NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok V. Kraków, wtorek 14 marca 1922. Nr. 72

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Pocz. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 20 M.

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 470·—, kwart. 1410·— M
w Krakowie z odnoszeniem do domu . 530·— „ 1590·— „
Na prowincyi: z przesyłką poczt. 530.—. „ 1590·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową 725·—. „ 2175·— .
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 15·— Mk., wiersz nonparel 1-szpalt. Mk 30. Nadesłane Mk 75·—. Wiersz nonparelowy 1 szp w tekście Mk 95·—, Wiersz nonp. 1-szpalt. na I. stronie 120 Mk. Gratulacye 500 Mkp. — Ceny ogłoszeń zagr. o 100% droższe.

Rozpoczęcie obrad konferencyi państw bałtyckich w Warszawie

Warszawa. PAT. W niedzielę o godzinie 10 rano przybyli na konferencyę ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich jako delegaci rzeczypospolitej łotewskiej pp.: prezydent ministrów i minister spraw zagranicznych Mejerowicz, minister skarbu Kalnisch, szef sztabu generalnego generał Penikis, pułkownik Bartmann, szef gabinetu ministerstwa spraw zagranicznych Lazinsch, szef wydziału wschodniego Balodis, a jako przedstawiciele rzeczypospolitej estońskiej: minister spraw zagranicznych Püp, były prezydent ministrów i były prezydent parlamentu estońskiego Strandmann oraz szef wydziału ministerstwa spraw zagranicznych p. Lamann. P. min. Püp przybył z małżonką. Na spotkanie gości wyjechał nad granicę do Turmont z ramienia ministerstwa spraw zagranicznych p. Tadeusz Jarocki. N. dworcu w Warszawie powitał przybyłych p. minister Skirmunt w towarzystwie pp. hr. Przeździeckiego, Augusta Zaleskiego, Kossakowskiego, Szumlakowskiego, Józefa Balińskiego i Stanisława Zaleskiego. Na dworcu byli obecni również przedstawiciele wojskowości.

Warszawa. PAT. Dzisiaj w południe posłowie polscy w Helsingforsie, Rydze i Rewlu wydali w Hotelu Europejskim śniadanie na cześć przybyłych do Warszawy ministrów państw bałtyckich.

Nacz. Państwa udekorowany orderem łotewskim

Warszawa. PAT. Dziś o godzinie 4 pop. odbyło się w Belwederze uroczyste wręczenie panu Naczelnikowi Państwa i Naczelnemu Wodzowi orderu łotewskiego Latschplessis I klasy (gwiazda ze wstęgą) przez szefa sztabu generalnego Penikisa, w obecności łotewskiego prezydenta ministrów i ministra spraw zagranicznych, kilku członków gabinetu i urzędników min. spraw zagr.

L. George zwolennikiem zniesienia granic celnych między państw. Europy środk.?

Wiedeń. PAT. „Neue Freie Presse" donosi z Paryża: „Chicago Tribune" dowiaduje się rzekomo z kół zbliżonych do L. George'a, że zajmuje się on pomysłem zniesienia granic celnych między państwami środkowo-europejskimi. Ma on być zwolennikiem utworzenia związku celnego między Austryą, Czechosłowacyą, Jugosławią, Węgrami i Polską i między państwami bałkańskiemi. Jest on przekonany, że gospodarczy rozwój Europy będzie tak długo niemożliwy jak długo nie będzie przywrócona swoboda handlu. „Neue Freie Presse" zaopatrzyła tę wiadomość następującym komentarzem: powyższa wiadomość jest nieprawdopodobna. Unia celna bez wspólnej waluty jest niemożliwa.

Nowy system płacenia odszkodowań przez Niemcy.

Paryż. PAT. Havas. Układ podpisany dziś przez ministrów skarbu państw sprzymierzonych przyznaje Francyi cenne korzyści zwłaszcza w sprawie nowego systemu pokrywania kosztów okupacyi. Pożyczka zagraniczna, którą Niemcy mogą zaciągnąć, byłaby przeznaczona na spłatę długu niemieckiego, — jednak nie na spłatę rat rocznych, tylko na umarzanie obligacyi seryi B. Dochody z opłat celnych oraz utrzymanie 26 proc. taksy od eksportu niemieckiego mogły być sumą stanowiącą dostateczną gwarancyą dla uzyskania pożyczki zagranicznej do wysokości 16 miliardów marek. Ministrowie ustalili kwoty długu niemieckiego, jednak nakreślili wytyczne, w których wzięte zostało pod uwagę pokrycie długu niemieckiego przez pobieranie z góry pewnych kwot na rachunek obligacyi C. Gdyby ten system został przyjęty przez całą Europę to możnaby mieć nadzieję, że i Ameryka okazałaby się również skłonną do przyjęcia go.

Miliardowa pożyczka przymusowa w Niemczech.

Hanower. Radio. PAT. Wydział podatkowy Sejmu Rzeszy niemieckiej przyjął dziś jednomyślnie projekt ustawy o pożyczce przymusowej w wysokości miliarda marek, jak również projekt nowych podatków.

Berlin PAT. Jak komunikuje ministeryum kolei Rzeszy: rząd Rzeszy zwolnił 250 urzędników kolejowych za karygodne czyny w czasie strejku kolejowego. Z tegoż powodu wytoczono dochodzenie dyscyplinarne 340 urzędnikom.

Wyniki niedzielnych zawodów w piłkę nożną w Wiedniu, Paryżu i Pradze.

(Telegramy własne „Nowego Dziennika"). *)

Wiedeń. Dzisiejsze zawody o mistrzostwo między „Hakoah" a „Herthą" zakończyły się zwycięstwem „Hakoah" w stosunku 2:0. „Hakoah" dzięki temu wynikowi zostaje w mistrzostwie Wiednia na drugiem miejscu.

Paryż. Reprezentacya Paryża rozegrała dziś match z reprezentacyą miasta Pragi. Zawody zakończyły się zwycięstwem gości czeskich w stosunku 2:0.

Praga. „Slavia" odniosła dziś zwycięstwo w zawodach z „Toeplitzer Fussball-Club", mistrzem niemieckich drużyn w Czechach w stosunku 4:1.

D. F. C. rozegrał tu dziś match z „Florisdorfem", pokonując drużynę wiedeńską; wynik zawodów 4:0.

* * *

Wynik zawodów w Krakowie: Cracovia—Jutrzenka 8:0 (4:0), Makkabi—Wisła 1:0 (0:0). Szczegóły w następnym numerze.

*) Wobec rosnącego zainteresowania wśród ogółu ludności sportem piłki nożnej zorganizowaliśmy telefoniczną wzgl. telegraficzną służbę z europejskimi centrami sportowemi, a więc w pierwszym rzędzie z Wiedniem, Budapesztem, Paryżem i Pragą; dzięki tej służbie numera poniedziałkowe i poświąteczne naszego pisma będą odtąd stale zamieszczały doniesienia o wyniku zawodów z dnia poprzedniego, odbytych w stołecznych miastach Europy. Redakcya „Nowego Dziennika".

Po ustąpieniu min. Downarowicza

Warszawa. PAT. W dniu 12 bm. o godz. 11 rano odbyło się w ministerstwie spraw wewnętrznych pożegnanie ustępującego ministra pana Stanisława Downarowicza i powitanie nowego ministra pana Antoniego Kamieńskiego. Przemawiał p. wiceminister Dunikowski żegnając ustępującego ministra i witając nowego, poczem p. Downarowicz wygłosił przemówienie pożegnalne, a p. minister Kamieński witał zebranych urzędników.

O samorząd na Wołyniu.

Łuck. PAT. W Łucku zawiązał się komitet mający na celu zwołanie zjazdu samorządowego. Na zjeździe mają wziąć udział delegaci rad gminnych miejscowego komitetu społeczno- gospodarczego, oraz działacze samorządowi. Zjazd będzie miał na celu opracowanie podstaw na, jakich winien się opierać samorząd na Wołyniu oraz omówienie aktualnych spraw samorządowych. Zjazd odbędzie się w pierwszych dniach kwietnia.

Rumunia i Petlura.

Bukareszt. PAT. Agencya Rador upoważniona jest do zaprzeczenia wiadomości pochodzącej, ze źródeł sowieckich, jakoby Rumunia pozwoliła Petlurze na organizowanie armii na terytoryum rumuńskiem i udzieliła mu na to subsydyów. Wiadomość ta może być tylko pretekstem do zarządzenia przez sowiety mobilizacyi przed konferencyą genueńską.

Na wschodzie Syberyi.

Depesze przyniosły wiadomość, że we Władywostoku obalony został rząd Merkułowa. Jest to jeden z tych przewrotów, jakich widownią jest w ostatnich czasach Syberya Wschodnia, niejasnych dla Europejczyka, a jednak mających doniosłe znaczenie jeżeli nie dla bezpośredniej teraźniejszości, to dla bliższej lub dalszej przyszłości. By je zrozumieć, trzeba cofnąć się myślą do chwili, gdy 5-go sierpnia 1918 r. Stany Zjednoczone, jako jedno z państw sprzymierzonych, zażądało od Japonii, aby pospieszyła z pomocą zaprzyjaźnionym z koalicyą „legionarzom" czeskim, którzy pod naciskiem wojsk czerwonych znaleźli się w trudnem położeniu. W żądaniu swem Stany Zjednoczone zaznaczyły jako warunek zasadniczy „nietykalność Syberyi".

Pomimo sprzeczności tkwiącej w samem żądaniu i w dołączonym doń warunku, Japonia „pospieszyła" — w dosłownem znaczeniu tego wyrazu — wysłać na Syberyę trzy dywizye wojska, zajęła Władywostok i zaczęła posuwać się w głąb kraju. Taki był początek interwencyi japońskiej w Syberyi, która z biegiem wypadków wyrosła do znaczenia kwestyi, obchodzącej świat cały, wielce zagmatwanej, właśnie wskutek owego zasadniczego warunku amerykańskiego. Japonia odrazu wystąpiła tak, jakgdyby chciała pobyt swój w Syberyi utrwalić, nie dając jednak powodów do mniemania, że chce zawładnąć owemi stronami. W obozie Kołczaka Japończycy mieli swych przedstawicieli w charakterze sprzymierzeńców.

Gdy po upadku Kołczaka na gruzach jego państwa powstała w jesieni 1920 r. „Republika Dalekiego Wschodu", pozornie demokratyczna, ale pozostająca całkowicie pod wpływem rządu sowietów, Japonia weszła w stosunki i układy z nowym tworem państwowym, ale równocześnie popierała we Władywostoku ruch separatystyczny antysowiecki, wywołany przez braci Merkułowych, którzy utworzyli rząd oddzielny, a następnie przeszli do otwartej wojny z Republiką Dalekiego Wschodu, wciąż przy pomocy i poparciu wojska japońskiego. Stroną zaczepną była armia czerwona, która rozpoczęła ofenzywę w połowie stycznia rb. Przed miesiącem poselstwo japońskie w Warszawie urzędownie ogłosiło, że celem Japonii w owych stronach jest jedynie zabezpieczenie życia, mienia i swobody handlu zamieszkałym tam Japończykom, oraz usunięcie niebezpieczeństwa mogącego grozić cesarstwu japońskiemu.

Ostatnie wiadomości były sprzeczne. Jedne źródła donosiły o klęskach bolszewików, o zajęciu Chaborowska i Błagowieszczeńska przez „białe" wojsko Merkułowa, — inne znów, najświeższe, o rozbiciu niemal doszczętnem tych ostatnich, o zbliżaniu się do Władywostoku armii czerwonej, która źródła moskiewskie nazywają „rewolucyjnemi oddziałami powstańczemi".

Ostatnie depesze o upadku rządu Merkułowa bynajmniej nie wyjaśniają sprawy, — nasuwają tylko przypuszczenie, iż w razie, gdyby prawdziwemi były wieści z Moskwy, że Władywostok lada chwilę wpadnie w ręce wojsk sowieckich, to „niebezpieczeństwo", o którem wspomniał warszawski komunikat poselstwa japońskiego, przybrałoby formy bardziej wyraziste i mogłoby wywołać kwestyę o wiele poważniejszą niż starcia między „czerwonymi" i „białymi", między republiką Dalekiego Wschodu a rządem Merkułowa we Władywostoku. Wówczas i „nietykalność Syberyi", którą i na konferencyi waszyngtońskiej silnie podkreślono, mogłaby być zakwestyonowana.

—oo—

W sprawie traktatu handl. polsko-austryackiego.

W powyższej, aktualnej obecnie, sprawie zamieszcza „Głos Wiedeński" następujący interesujący artykuł:

Niebawem rozpocząć się mają pertraktacye między Rządem polskim a Rządem austryackim w sprawie zawarcia traktatu handlowego między obu państwami, przez co życzeniu interesowanych sfer gospodarczych obu państw stanie się zadość, a dotychczasowa forma, tzw. krótkotrwałych układów kompenzacyjnych zaniechaną zostanie.

Wyrazić należy nadzieję, że zawrzeć się mający traktat handlowy między obu państwami, którego cechą winno być stałość i ciągłość, przyczyni się do dalszego zacieśnienia wzajemnych stosunków gospodarczych i do dalszego ożywienia ruchu handlowego między obu państwami.

Jeden z najważniejszych postulatów dla stabilizacyi wzajemnego ruchu handlowego między Polską a Austryą stanowić musi ustalenie wzajemnego stosunku prawnego, od którego trwałość i ciągłość wzajemnego obrotu handlowego w pierwszym rzędzie zależy.

Dotychczasowe umowy handlowe między obywatelami obu państw są luźne i pozbawione są wszelkich prawnych podstaw, a obywatele oba państw nie mogą liczyć na skuteczną pomoc prawną przy załatwianiu rozmaitych sporów, różnic itd., gdyż wyroki jednego państwa nie są wykonalne w drugiem państwie.

Niemniej ważną jest kwestya nabywania na własność nieruchomości przez obywateli Państwa Polskiego w Austryi.

Obecna niemożliwość zakładania filii austryackich Towarzystw Akcyjnych w Polsce winna być także jaknajszybciej usunięta, a sprawa ta w sposób odpowiadający interesom obu państw uregulowaną.

Obowiązujące obecnie ograniczenia przy wywozie, przewozie i przywozie wpływają bardzo niekorzystnie na wzajemne stosunki gospodarcze i dlatego życzyć by należało, aby trudności te jaknajrychlej w zupełności usunięte lub przynajmniej złagodzone zostały.

Najgłówniejszem zadaniem delegatów obu rządów przy obecnych pertraktacyach będzie uregulowanie kwestyi ruchu towarowego, tranzytowego i ruchu osobowego.

W tym względzie pamiętać należy, że Polska ma możność wywozu produktów dla Austryi, a w pierwszym rzędzie drzewa z Małopolski, Litwy i dawnej Kongresówki, tudzież węgla z Górnego Śląska.

Prócz tego wywieźć może Polska do Austryi produkta naftowe, surowce i środki żywnościowe. Małopolska stanowić powinna teren tranzytowy dla Rumunii i Ukrainy. Dotychczasowe doświadczenia wykazały, że właśnie obecne stosunki komunikacyjne uniemożliwiają zaprowadzenie i załatwienie normalnego ruchu. Wiadomą jest rzeczą, że Austryacki zarząd kolejowy nie podstawia wozów towarowych dla przesyłek przeznaczonych do Polski, uzasadniając to tem, że Polski zarząd kolejowy zatrzymuje rzekomo bezprawnie wozy, stanowiące własność Austryackiego zarządu kolejowego. Identyczne stanowisko zajmuje Polski zarząd kolejowy, który wogóle wozów towarowych, przeznaczonych do Austryi nie podstawia. Z tego powodu cierpi handel i przemysł zarówno polski jak i austryacki.

Należałoby tedy dążyć do tego, by oba rządy zawarły między sobą umowę, regulującą wzajemny ruch wozów kolejowych i zawierającą gwarancyę, że wozy towarowe jaknajszybciej i bez trudności do stacyj macierzystych zwrócone zostaną.

W związku z tą kwestyą pozostaje także kwestya podstawiania specyalnych wozów kolejowych, których austryacki zarząd kolejowy zasadniczo z tego powodu podstawiać nie chce, ponieważ specyalne wozy wogóle do Austryi nie powracają.

Najdotkliwiej odczuwać się dają powyższe stosunki dla polskiego przemysłu naftowego, który dla braku cystern produktów naftowych własność prywatną w należyty sposób ureguluja.

W interesie eksportu produktów polskich leżałoby ustalenie bezpośrednich stawek taryfowych, a to odnośnie do wywozu z Polski dla produktów naftowych, drzewa, węgla i cerealiów, a odnośnie do przywozu z Austryi do Polski dla maszyn, w szczególności maszyn rolniczych, dla stali, żelaza, narzędzi, wiertniczych kopalnianych itp.

Nie można przy tej sposobności pominąć milczeniem trudności, na jakie napotykają podróżujący, a w szczególności kupcy i przemysłowcy przy swych podróżach do Polski i do Austryi. Tu wspomnieć należy w pierwszym rzędzie o trudnościach paszportowych, o znacznych wydatkach i stracie czasu, na które narażeni są interesenci przy staraniu się o przepisane wiza paszportowe.

Kwestya paszportowa była i jest przedmiotem dyskusyi interesowanych sfer, dotychczas jednak uregulowana nie została.

Delegaci Rządu polskiego winni przy toczących się pertraktacyach pamiętać o tem, że wzajemne obrachunki między Austryą a Polską dotychczas zlikwidowane nie zostały. Przeprowadzone dotychczas przez Główny Urząd Likwidacyjny w Warszawie rozliczenia mają wprawdzie charakter czysto teoretyczny, wykazują jednak, że Austrya jest dłużniczką Polski. Moment ten należałoby w interesie Polski należycie wykorzystać.

Nowe bogactwa Ameryki.

Do niezmierzonych bogactw Ameryki, które nawet dla niej samej wytwarzają kłopotliwą sytuacyę, przybywa jeszcze jeden skarb, bodaj czy nie największy. Oto w ostatnim czasie wykryto tak obfite źródła helium, że przemysłowcy amerykańscy sami nie wiedzą, co mają robić z nadmiarem tego bezcennego materyału.

Jak wiadomo, do tej pory wydobywano helium w małych stosunkowo ilościach i przy

VILLIERS DE L'ISLE-ADAM.

Tajemnica klasycznej muzyki.

W narodowej akademii muzycznej miała się odbyć próba.

Postanowiono w sferach miarodajnych przygotować dzieło pewnego niemieckiego kompozytora, którego imię poszło w niepamięć. — Obcy ten mistrz miał być—jeżeli wiarygodnemi są relacye z „Revue des Deux Mondes" — przedstawicielem „nowej" muzyki.

Członkowie orkiestry zebrali się dzisiaj w celu zapoznania się z nowem dziełem i odcyfrowania partytury nieznanego mistrza.

Chwila była uroczysta.

Dyrektor zjawił się na estradzie i wręczył obszerną partyturę kapelmistrzowi. Ten otworzył ją, przerzucił szybko i oświadczył, że niemożliwem jest wykonanie tego dzieła w paryskiej akademii muzycznej.

Niech mi pan powody dokładnie wyluszczy — rzekł dyrektor.

— Moi panowie — odpowiedział kapelmistrz — Francya nie weźmie nigdy na siebie odpowiedzialności za to, że przez niedokładne wykonanie spaczyła dzieło kompozytora bez względu na jego narodową przynależność. Znajduje się między partyami orkiestralnemi jedna, która jest przeznaczoną dla wojskowego instrumentu, nie będącego już dziś w użyciu, dla korej nie mamy wykonawcy. Ten instrument, który zachwycał naszych przodków, zwano brzęczyńcem. Obawiam się jednak, że w całej Francyi nie znajdziemy tego instrumentu i dlatego musimy zrezygnować z zaszczytu wykonania tego dzieła.

Słowa te sprawiły druzgoczące wrażenie na zgromadzonych.

— Brzęczyniec?

Najstarsi członkowie orkiestry przypominali sobie wprawdzie, że słyszeli o tem w młodości, lecz wprawiłoby to ich w niewątpliwy kłopot, gdyby mieli opisać wspomniany instrument. Wtem dał się słyszeć niespodziani głos z orkiestry.

— Pozwólcie mi panowie — sądzę, że znam takiego.

Wszystkich spojrzenia zwróciły się w stronę mówiącego. Kapelmistrz zerwał się i krzyknął:

Kto mówił?

— „Cymbały" — odparł głos.

Chwilę później znajdował się „cymbały" na estradzie. Zewsząd sypał się grad zapytań.

— Tak — ciągnął dalej cymbalista — znam pewnego profesora brzęczyńca, który był kiedyś mistrzem w swej sztuce i o którym wiem, że żyje.

Wielki okrzyk tryumfu rozległ się w gmachu. Witano „cymbały", jak zbawcę. Kapelmistrz obejmował swego młodego podwładnego, — „cymbały" były jednym z najmłodszych członków orkiestry. — „Puzon" dodawał mu odwagi przychylnym uśmiechem; „Kontrabas" spoglądał nań zazdrośnie, „Wielka Trąba" zacierała ręce z zadowolenia. Krótko, „cymbały" święciły tryumf.

„Wysoka Rada" postanowiła wysłać pod przewodnictwem cymbalisty deputacyę na Battignolles, gdzie schronił się stary wirtuoz przed zgiełkiem wielkiego świata.

Przybyto na miejsce.

Dowiedzieć się o starcu wspiąć się na dziewiąte piętro i pociągnąć za rękojeść dzwonka było dla naszej deputacyi kwestyą kilku minut. Kiedy otwarły się drzwi, wszyscy zgięli się mimowolnie w głębokim ukłonie. Na progu pokoju stał starzec o poważnym wyglądzie, którego siwe włosy spływały w długich kędziorach na ramiona, głowa a la Beranger, całość jak obraz z minionej przeszłości. Zapraszał gości uprzejmie do swego sanktuaryum.

To był on! Weszli. Wielkie, pnączami okolone okno było szeroko rozwarte. Przez nie otwierał się widok na zachodnią połać nieba, na które zlewało zachodzące słońce purpurę blasków. W pokoju znajdowało się niewiele stołków. Skromne łoże starca musiało zastąpić naszym delegatom krzesła i otomanę, które w tak wielkiej liczbie znachodzą się w mieszkaniach nowoczesnych muzyków. Tu i ówdzie leżały nuty i partytury, których tytuły ściągały na siebie uwagę gości. Znajdowała się tam po pierwsze piosenka pod tytułem „Pierwsza miłość" (solo na brzęczyniec), następnie waryacye na temat chorału Lutra, koncert

olbrzymim nakładzie kosztów.. Niezwykle lekki i niezapalny ten gaz nadaje się znakomicie do wypełniania aparatów lotniczych. Nie spodziewano się jednak nigdy, że uda się kiedykolwiek wydobyć tyle helium, by wypełnić nim cały okręt powietrzny. Z tych samych powodów nie myślano o innem zastosowaniu tego gazu.

Obecnie jednak Ameryka już rozporządza zapasem ośmiu milionów metrów kubicznych helium, co przedstawia wartość 2 milionów dolarów. Dzień za dniem powiększają się te skarby. Licząc się jednak z tem, żej źródła te muszą się z czasem wyczerpać, przemysłowcy amerykańscy gromadzą możliwie największe zapasy, by oprzeć na nich specyalną, nieznaną do tej pory, a olbrzymie zyski przynoszącą wytwórczość.

Największe jednak zbiorniki nie starczą na pomieszczenie tych, z godziną każdą ulatniających się mas helium. Amerykański zmysł praktyczny potrafił temu zaradzić. Wykupuje się więc stare, opuszczone kopalnie, których sztolnie, komory i korytarze nadają się znakomicie do przechowywania tego drogocennego gazu.

Przed wpuszczeniem jednak helium, ściany muszą być opatrzone grubą warstwą betonu i miedzi.

W ten sposób otrzymano olbrzymie, nieprzepuszczalne zbiorniki, do których przy pomocy nacisku powietrza wpuszcza się helium. W razie potrzeby z łatwością można go wypompować przy pomocy kurków, w które zaopatrzone są otwory tych naturalnych zbiorników.

Przeszło 20 milionów metrów kubicznych helium poszło dotychczas na marne! Rząd St. Zjednoczonych, który ujął całą akcyę w swoje ręce, stara się więc, by w jak najkrótszym czasie wykończono jak największą ilość podobnych zbiorników.

Można sobie wyobrazić jaki szalony przewrót w całym przemyśle wywoła dalsze zastosowywanie helium.

Dział gospodarczy.

HANDEL I PRZEMYSŁ.

W sprawie utrudnień paszportowych. Izba handlowa i przem. w Krakowie, jak również Izba handlowa i przemyłowa w Bielsku zawiadomiły Krak. Stow. kupców, iż w zupełności podzielają jego stanowisko w sprawie utrudnień paszportowych i obniżenia opłat celnych pobierane przez nasze władze przy wystawianiu paszportów zagranicznych. Jak wiadomo Krak. Stow. kupców zaprotestowało na jednem ze zgromadzeń przeciw niedemokratycznemu zachowaniu się polskiego delegata na konferencyi państw sukces w Gracu. Równocześnie zwróciła się Krak. Izba handlowa i przemysłowa do Województwa w Krakowie o zniesienie przewlekłych dochodzeń policyjnych przy wydawaniu paszportów zagranicznych uprawnionym kupcom z tem, że dla wydania paszportu zagr. o ile chodzi o uprawnionych kupców wystarczającem być winno polecenie odnośnych organizacyi zawodowych.

Ograniczenia wwozowe w S. H. S. Rząd belgradzki wzbronił przywozu wszelkich towarów luksusowych, jak i wszelkich, nie będących artykułem pierwszej potrzeby. Ograniczenie to ma wpłynąć na kurs dinara.

Rozwój przemysłu fabrycznego w byłej dzielnicy pruskiej. Nikły ongiś przemysł fabryczny dzielnicy pruskiej nigdy nie miał szans rozwinięcia się póki zależał od wielkiej i starej produkcyi przemysłu niemieckiego, który stanowił dlań bardzo silną konkurencyę.

Szybki rozwój przemysłu w byłej dzielnicy pruskiej mógł być możliwy jedynie po oderwaniu się jej od Rzeszy i przegrodzeniu się od niej granicą celną. Tak się też stało po złączeniu się tej prowincyi z resztą Polski.

Obecnie ruch przemysłowy w Poznańskiem i na Pomorzu wzmaga się nieomal z miesiąca na miesiąc. Powstaje wiele nowych przemysłowych spółek akcyjnych. Dawne przedsiębiorstwa, które w współżyciu z Rzeszą zaledwie mogły wegetować, teraz rozdzielone od niej kordonem, a wsparte o bogatą i żyzną Polskę, rozwijają się i rozszerzają bardzo znacznie

Największe ożywienie panuje w dziale przemysłu chemicznego, pozatem w cegielnictwie i cukrownictwie. Zamiast istniejących w tej dzielnicy przed wojną 5 przedsiębiorstw przemysłu chemicznego, Poznańskie, i Pomorze posiada ich obecnie 19.

W związku z tem daje się zauważyć pewne ciążenie bezrolnej ludności wiejskiej ku miastom, których zamożność w stosunku do wsi dość znacznie i prędko wzrasta.

Przemysł szklany. W położeniu przemysłu szklanego nastąpiło w ostatnim czasie znaczne polepszenie skutkiem obniżki płac robotniczych i zwyżki korony czeskiej, co wpłynęło na zmniejszenie się importu wyrobów czeskich do Polski. Dotąd było to wielką przeszkodą dla rozwoju naszego rodzinnego przemysłu szklanego, nie mogącego konkurować pod względem ceny z przemysłem czeskim.

Podwyższenie ceny węgla w Austryi. Ceny węgla ciągle wzrastają; centnar węgla górnośląskiego będzie kosztował 6,590 kr. zamiast 5,454 kr., koks 8631 kor. zamiast 8540 kor.

Rozwój przemysłu na Łotwie. Na Łotwie czynnych jest obecnie 987 większych przedsiębiorstw przemysłowych, zatrudniających 3069 robotników i 1508 drobniejszych zatrudniających 3958. W przedsiębiorstwach przemysłowych pracuje 24617 osób. Najwięcej robotników czynnych jest w przemyśle drzewnym.

Handel Łotwy z Rosyą. Wraz z ogłoszeniem rządu sowietów, że towary wyrabiane w Łotwie mogą być przywożone do Rosyi bez cła, handel eksportowy łotewski znacznie się ożywił.

Tow. fabrykantów łotewskich zwróciło się do ministeryum przemysłu z prośbą o nadanie mu prawa, wydawania zaświadczeń, że wysyłane towary są pochodzenia łotewskiego. Na posiedzeniu, jakie się odbyło w tym celu postanowiono przyznać powyższe prawo kilku prywatnym organizacyom handlowym i przemysłowym. Postanowienie to przesłano do zatwierdzenia ministra finansów.

Zakupy w Estonii dla Polaków w Piotrogrodzie. Przedstawicielstwo polskie w Estonii kupiło w jednym z kantorów rewelskich 1 wagon cukru i 1 wagon mąki, które w najbliższym czasie wyprawione będą do Piotrogrodu dla miejscowej kolonii polskiej. (Russpress.).

FINANSE.

Przyjmowanie waluty zagranicznej i złota na rachunek bieżący w Rosyi. Bank państwa postanowił przyjmować bez ograniczeń na rachunki bieżące walutę zagraniczną i złoto i również bez ograniczeń dokonywac wypłat w złocie i walucie zagranicznej osobom, które je złożyły do banku.

Międzynarodowy bank w Moskwie. Grupa finansistów szwedzkich poczyniła zabiegi u rządu sowietów w celu założenia w Moskwie banku międzynarodowego z kapitałem zakładowym 150 mil. kor. głównie dla operacyi zbożowych.

na trzy brzęczyńce, oprócz tego septet na brzęczyńce pod tytułem „Spoczynek" i utwór młodzieńczy, którego tytuł trącił mocno romantyzmem. Brzmiał on: „Nocny taniec młodych Maurytanek przed Grenadą za czasów wielkiej inkwizycyi, wielki balet na brzęczyńce". Wkońcu arcydzieło mistrza „U schyłku pięknego dnia".

Cymbalista mocno wzruszony zabrał głos w imieniu narodowej akademii muzycznej.

— Ach — rzekł stary mistrz z pewną goryczą w głosie, rzeczywiście? Przypomniano sobie wreszcie o mnie? Powinienem może.. Ale nie, mój kraj cenię nadewszystko. Moi panowie, przybędę niezawodnie. „Puzon" zaznaczył, że partya, którą ma objąć jest, jak się wydaje bardzo trudną. „Drobnostka" odparł mistrz uspakajającym głosem z łagodnym uśmiechem. Potem podał im zgrzybiałą rękę i rzekł uprzejmie: Do jutra więc, moi panowie! O ósmej w operze-

Następnego dnia panował na korytarzach i galeryach gmachu, nawet w budce suflera, nerwowy niepokój. Wieść, że przybędzie stary muzyk rozniosła się szybko. Muzykanci stojący przed pulpitami trzymali instrumenty w pogotowiu. Partytura nowego arcydzieła miała dla nich zaledwie drugorzędne znaczenie.

Wtem otworzyły się małe drzwiczki, wiodące do orkiestry i zapomniany muzyk wszedł na salę z ósmem uderzeniem zegara. Na widok tego czcigodnego przedstawiciela muzyki klasycznej podnieśli się z miejsc wszyscy członkowie orkiestry. On zaś kroczył zwolna między szeregami pulpitów i znalazł bez wahania drogę do stołka, na którym siadał przed laty na lewo od „Wielkiej Trąby". Ubrał czarną odświętną czapeczkę, oczy osłonił zieloną zasłoną, zdjął skromną pokrywę ze swego instrumentu i uwertura rozpoczęła się.

Lecz już przy pierwszych taktach, przy pierwszych spojrzeniach, które starzec rzucił na partyturę, znikła jego wesołość, a pot kroplisty wystąpił mu na czoło. Pochylił się (jak gdyby dla wyraźniejszego odczytywania) nad partyturą, którą przerzucał gorączkowo, z zapartym oddechem.

To, co czytał w partyturze, musiało być czemś niezwykłem, skoro go mogło tak gwałtownie wytrącić z równowagi. I tak było w rzeczywistości.

Niemiecki mistrz upodobał sobie w właściwem Niemcom zapamiętaniu i kapryśnej złośliwości, by nagromadzić w partyi brzęczyńca trudności wprost nie do przezwyciężenia. Te trudności snuły się w nieprzerwanym ciągu — Proszę zresztą osądzić: Partya składała się prawie wyłącznie z — — pauz! Lecz nawet niefachowi ludzie dostrzegą łatwo, że jest dla brzęczyńca najtrudniejszem bezustannie liczyć pauzy! — — Było to zaprawdę Crescendo pauz, które miał wykonać stary artysta.

Próbował opanować partyę, policzki jego drżały w gorączce!...

Lecz ani jeden ton instrumentu nie zdradził uczuć, które nim miotały. Nie zadrgał ani jeden dzwonek- Widziano, jak bardzo umiał panować nad sobą i że naprawdę był mistrzem.

Grał, nie potknąwszy się ani razu, z mistrzostwem, pewnością i ogniem, które przejęły całą orkiestrę głębokim podziwem Gra jego była tak pełna nuance'ów, świadczyła o tak wykwintnym smaku, że chwilami, rzecz dziwna, zdawało się, że instrument jego rzeczywiście wydaje dźwięki. Bito mu zewsząd brawo — lecz duszą starego wirtuoza owładnął straszliwy, nieubłagany gniew Oko jego ciskało gromy i podczas gdy potrząsał instrumentem, który jak mściwy demon unosił się grzmiąc ponad orkiestrą, wołał głosno:

— Dziękuję! Nic z tego nie rozumiem. Nie pisze się uwertury dla brzęczyńca. Nie mogę tego grać. To za ciężkie! Protestuję w imieniu pana Clapissous! W tem niema przecież żadnej melodyi! To prawdziwa kocia muzyka. Sztuka chyli się do upadku! Gubimy się w nieokreśloności.

Podniecenie jego było tak straszliwe, że nagle przerwał i runął na ziemię. Padając pociągnął za sobą „Wielką Trąbę", pod którą zniknął niby wizya.

Ach! Pod ogromem tego potwornego instrumentu pogrzebana została wraz z nim tajemnica uroku muzyki klasycznej.

Tłum. z franc. **A. K.**

Lord Montagu o polityce angielskiej w Indyach.

Londyn. PAT. Były podsekretarz stanu dla Indyi lord Montagu wygłosił w klubie partyi liberalnej w Cambridge mowę, w której stwierdził, że przedstawił kolegom swoim w gabinecie kopię telegramu rządu idyjskiego, w którym żądania tego rządu były całkowicie zgodne z obietnicami wypowiedzianemi przez Lloyda George w parlamencie w roku 1918, z obietnicami oddania Turcyi Konstantynopola, Tracyi i Azyi Mniejszej. Mowca podkreślił w dalszym ciągu, że polityka angielska w Małej Azyi jest przyczyną niebezpiecznego położenia w Indyach. Zgromadzeni uznali jednomyślnie twierdzenia lorda Montagu za słuszne.

Kronika telegraficzna.

Budapeszt. PAT. Ze strony urzędowej donoszą, że Karol IV wcale nie prosił rządu angielskiego o pozwolenie przesiedlenia się na wyspę Wight.

Sofia. Wczoraj wieczorem nieznany sprawca rzucił bombę do cieplarni w ogrodzie poselstwa amerykańskiego. Wybuch poczynił tylko nieznaczne szkody materyalne. Rada ministrów wyraziła posłowi Stanów Zjednoczonych Wilsonowi głębokie ubolewanie z powodu tego zamachu.

Johannesburg. PAT. Reuter. Samolot zbombardował dom robotniczy w miejscowości Demni, w którym znajdowali się strejkujący robotnicy. Większa ich część zginęła. W walkach dotychczasowych zginęło albo odniosło rany około 600 osób.

MIEJSKI TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO
Poniedziałek: o godz. 8: „Mizantrop" Moliera.

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA
Poniedziałek: „Amor w śniegu".

TEATR „BAGATELA"
Poniedziałek: „Topiel" (Jubileusz St. Przybyszewskiego).

OPERETKA TEATRU „NOWOŚCI"
Poniedziałek: „Krowoderskie zuchy".

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek Gł. 39).
Poniedziałek: prof. Uniw. dr. Michał Siedlecki: Skarby morza (Rybołóstwo), z obraz. świetlnymi.

Nakładem Spół. Wydawniczej. Red. nacz. Dr Izr. Schwarzbart. Red. odpow.: Moke Feldman. Nowa Drukarnia Dziennikowa, ul. Bagaskowej 8.